

**Jacek PERLIN**

Uniwersytet Warszawski

e-mail: j\_perlin@wp.pl

<http://orcid.org/0000-0002-1149-0127>**O FONETYCE SYNTAKTYCZNEJ ZAPOŻYCZEŃ**

Główną kwestią omawianą w artykule jest fonotaktyka lub inaczej fonetyka syntaktyczna wyrazów zapożyczonych w języku polskim. Termin ten oznacza istnienie w danym języku zespołu reguł dotyczących miejsca występowania głosek w wyrazie oraz możliwości ich łączenia. Np. w polskim w nagłosie absolutnym możliwa jest głoska *o* ([ɔ]), a nie-możliwa *q* ([ɔw]), zaś w środku wyrazu możliwe jest połączenie *rl*, niemożliwe *lr*. Termin, w zasadzie nieużywany w polskich pracach językoznawczych, zaczerpnięty jest od zachodnich strukturalistów i wart rozpowszechnienia ze względu na przejrzystą i intuicyjnie zrozumiałą strukturę.

Problem adaptacji zapożyczeń obcojęzycznych wygląda różnie w różnych językach. W niektórych obce fonemy są realizowane, w innych nie. Przykładowo w języku francuskim w niektórych anglicyzmach, w nazwach z języków z Azji wschodniej oraz obcych nazwiskach występuje nieistniejący w wyrazach rodzimych fonem /ŋ/: *bowling*, *building*, *Kouang-Si*, *ginseng*, *Lessing*, *Armstrong*. W hiszpańskim niektóre pożyczki zawierają fonem /ʃ/: *Washinton*, *shorts*<sup>1</sup>. W niemieckim część użytkowników używa samogłosek nosowych w zapożyczeniach z języka francuskiego, np. *Restaurant* [ʁɛsto'ʁɑ:], a także – już bardzo regularnie – w zapożyczeniach z francuskiego głoski [ʒ], np. w *Passagier*. We współcze-

---

<sup>1</sup> Część mniej wykształconych użytkowników języka hiszpańskiego nie jest w stanie wymówić /sx/ i zastępuje tę głoskę rodzimym /te/ bądź /s/.

snej polszczyźnie takich przypadków nie ma, choć kilka razy w historii się zdarzyły. Pierwszym takim przypadkiem było wprowadzenie do systemu fonemu /f/<sup>2</sup> poprzez wejście takich wyrazów, jak: *farba*, *Fabian*, *Stefan*, *final*.

Drugim przypadkiem zapożyczeniem obcego fonemu było pojawienie się tylnojęzykowego [ŋ] w wyrazach typu *frank*, *bank*. Opozycja /n/ : /ŋ/ stała się wtedy fonologiczna, choć bardzo słabo produktywna, jednak dawało się znaleźć pary minimalne, jak w zdaniu *mam francuskiego franka dla Franka*. W późniejszym okresie występowanie [ŋ] stało się częstsze, gdy *ɛ* i *a* przed *k* i *g* zaczęły być wymawiane jako [ɛŋ] i [ɔŋ] i par minimalnych pojawiło się więcej, jak *bląka*/*blonka*. Zarazem opozycja nie objęła wszystkich użytkowników języka polskiego, jako że w dialekcie małopolskim uległa ona neutralizacji, gdy wszystkie [n] przed [k], [g] przeszły w [ŋ].

Kolejnym przypadkiem przejścia obcego fonemu było zaadaptowanie tzw. dźwięcznego *h*. Nie objęło to jednak całego terytorium języka polskiego, a jedynie dialekty kresowe powstałe na substracie ruskim. Wyrazy z *h* z wyjątkiem wykrzykników i onomatopei typu *aha*, *hop*, *hau* są wszystkie pochodzenia obcego. Jest to związane z podjęciem decyzji o wprowadzeniu liter *h* i *ch*. Poza polszczyznę kresową, powstałą na substracie ruskim, oznaczały one ten sam fonem, realizowany normalnie jako spółgłoska bezdźwięczna tylnojęzykowa. Z kolei w wariantach kresowym ogólnopolskiemu fonemowi /x/ odpowiadały dwa fonemy: /x/ i /fi/, przy czym ten drugi nie jest dokładnym dźwięcznym odpowiednikiem głoski *x*, ale dźwięcznym spirantem laryngalnym. Występowały one początkowo jedynie w pożyczkach z dialektów ruskich (głównie ukraińskich), takich jak: *bohater*, *hałas*, *haracz*, *hulać* oraz w onomatopejach. Przy normalizacji polskiej ortografii podjęto decyzję o zapisywaniu za pomocą digrafu *ch* wyrazów rodzimych i pożyczek z rosyjskiego oraz pożyczek z czeskiego i niemieckiego, w których ta grupa literowa występuje. Do tego dochodzą wyrazy łacińskie pochodzenia greckiego, również pisane z *ch*. Literę *h* z kolei zastosowano w pożyczkach z dialektów ruskich,

<sup>2</sup> Do tej pory prawie wszystkie wyrazy zaczynające się od *f* są obcego pochodzenia. Boryś (2006) podaje 27 takich wyrazów (*fajka*, *fala*, *fałd*, *falsz*, *farba*, *fartuch*, *fasola*, *figa*, *figiel*, *fikać*, *filizanka*, *fiotek*, *firanka*, *flak*, *flaszka*, *frasować się*, *fraszka*, *frunąć*, *frygać*, *fujarka*, *fukać*, *fura*, *furczęć*, *furta*, *fus*, *futro*, *futryna*). Wśród nich jest jedynie kilka wyrazów pochodzących od utworzonych na gruncie polszczyzny onomatopei (*frunąć*, *fukać*, *furczęć*), pozostałe są pożyczkami głównie z niemieckiego.

a także czeskich, niemieckich, łacińskich (w tym pochodzenia greckiego notowanych w łacińskiej transliteracji z *h*), wreszcie węgierskich i angielskich. Przy tym, wśród wymienionych języków oryginalnych literze *h* odpowiada dźwięczny spirant laryngalny jedynie w czeskim. Natomiast w niemieckim, z którego pochodzi mnóstwo (może nawet większość) wyrazów z *h*, literze tej odpowiada spółgłoska laryngalna bezdźwięczna, akustycznie pośrednia między [x] i [ħ]. Jeśli chodzi o łacinę, to oczywiście autentyczna realizacja tego fonemu w epoce klasycznej jest bez znaczenia, natomiast w łacinach narodowych miał on realizację taką, jak najbliższy fonem języka ojczystego użytkowników, a więc w polskiej łacinie [x], w niemieckiej [h].

Użytkownik wariantu kresowego polszczyzny stanął zatem wobec faktu posiadania we własnym idiolektie dwóch (nazwijmy je tylnymi) fonemów spółgłoskowych oraz istnienia dwóch wersji ich graficznego zapisu w następującej relacji: *ch* w wyrazach swojskich, jak *chata*, odpowiada głosce [x], *h* w wyrazach zapożyczonych, jak *bohater*, głosce [ħ]. Użytkownicy wariantu kresowego języka polskiego musieli więc uogólnić tę regułę na wszystkie pozostałe przypadki występowania *h* i *ch*. Dokonali zatem pożyczek kanałem wzrokowym, a także musieli skorygować wymowę, dostosowując ją do pisowni we wszystkich pożyczkach pochodzących ze słuchu, które dotarły z Polski centralnej. Musiało to dotyczyć także pożyczek z czeskiego – typu *czyhać*, *ohyda* – gdzie *h* oznaczało ten sam dźwięk, co *h* w *hołota* czy *bohater*, których mieszkańcy Kresów raczej nie mogli zapożyczyć bezpośrednio od Czechów, z którymi nie sąsiedowali. Jeśli chodzi o dystrybucję omawianych dźwięków w wyrazach typu: *hiena*, *higiena*, *chiromancja*, *chemia*, *hebel*, *hipika*, *historia*, *chimera* trudno podejrzewać przeciętnych użytkowników polszczyzny kresowej o znajomość ich etymologii, zatem wymowę w nich musieli dostosować do kształtu graficznego wyrazów. Rzecz charakterystyczna, uczynili to niezwykle konsekwentnie, dzięki czemu po pewnym czasie nawet osoby bardzo słabo wykształcone rozróżniały w wymowie /x/ i /ħ/ zgodnie z regułami ortografii.

Opisany przypadek ma znaczenie głównie historyczne z powodu cofania się kresowego podsystemu fonologicznego w języku polskim po II wojnie światowej. Tym niemniej stanowi on interesujący przykład rzadkiego w historii wszystkich języków z alfabetyczną pisownią, niewątpliwego i bardzo znaczącego wpływu ortograficznej konwencji na fonologiczną formę bardzo dużej grupy wyrazów.

Normalnie Polacy adaptują obce wyrazy oraz wymawiają obce nazwy własne, zmieniając nieistniejącą w polskim systemie głoskę na najbliższą artykulacyjnie, np.: Trump [tɫɪɒmp] na [trɒmp], Thatcher ['θætʃə] na ['tɒʃɛr], Auchan [o'ʃɑ̃] na [o'ʃɔ̃] lub [o'ʃɔ̃w], Turner ['tʰɛ:(ɪ)nə(ɪ)] na [tɒnɛr]. Może oczywiście czasem się zdarzyć, że jakiś romanista wymówi w polskim tekście nazwisko francuskiego prezydenta w wersji oryginalnej *Macron* [ma'kʁɔ̃] (choć raczej nie zrobi tego nikt, kto francuskiego nie zna lub zna słabo), jednak nawet romanista, gdy przyjdzie do odmiany – np. z *Macronem* – powróci do wersji spolonizowanej. Zamiana obcego fonemu na ojczysty podlega pewnym zasadom, które mogą ewoluować i które są w wielu wypadkach wspólne wszystkim rodzimym użytkownikom języka, tzn. każdy rodzimy użytkownik, bez konsultacji z kimkolwiek, wybiera taki sam fonem rodzimy, którym zastępuje obcy. Przykładowo Polacy zawsze zastępują fonemy samogłoskowe przednie zaokrąglone o średnim stopniu otwarcia /œ/ i /ø/ przez [ɛ], np. cœur [kœ:ʁ] > *kier*, *Goethe* ['gø:tʰə] > [gɛtɛ]; wyraz *mebel* jest albo z francuskiego *meuble*, albo z niemieckiego *Möbel*. Nie jest tak zawsze w językach pozbawionych szeregu głosek przednich zaokrąglonych. Hiszpanie przykładowo zamieniają /œ/ i /ø/ zawsze na [o], Rosjanie na [jo], a więc *Goethe* wymawiają odpowiednio ['gote] i ['g'ot'e]. Najbardziej prawdopodobne wyjaśnienie tego zjawiska byłoby takie, że w polskim cechą relewantną jest przedniość, a zaokrąglenie redundantną, w hiszpańskim jest na odwrót, a w rosyjskim relewantne są obie cechy fonologiczne. Z głoskami [y] i [ɣ] (samogłoski przednie, zaokrąglone, zamknięte) było jednak w polskim w przeszłości trochę inaczej. Obecnie prawdopodobnie /y/ jest zawsze w polskim zmieniane w [i], np. Müller > ['milɛr] (w hiszpańskim i rosyjskim to niemieckie nazwisko wymawiane jest odpowiednio ['muler] i [m'ul'er]). Jednak są starsze zapożyczenia, w których samogłoska [y] adaptowana jest jako [u] lub [ju], np. *biuro* z francuskiego *bureau* i *fuzja* z francuskiego *fusil*. Inne obowiązujące w polskim przykładowe reguły adaptacji to: [h] > [x] (*West Ham*), [e] > [ɛ], [pɸ] > [f] (*Pfennig* > *fenig*), [ə] > [ɛ] (*Montpellier*), [r:] > [r] (*rumba*). Ciekawym przypadkiem jest miękka lateralna głoska [λ]. W pożyczkach z języka francuskiego (pożyczki nastąpiły w okresie, gdy półotwarta palatalna istniała jeszcze w tym języku) wynikiem jej adaptacji było [lj] lub [l]. Ta ostatnia spółgłoska zawsze na końcu wyrazu: *portefeuille* > *portfel*, *Marseille* > *Marsylia*, *bouillon* > *bulion*, *brouillon* > *brulion*, *feuille* > *folia*, *feuilleton* > *felieton*, *brillant* > *brylant*, *medaille* > *medal*. Z kolei [λ] w pożyczkach z rosyjskiego

oddawane jest prawie zawsze jako [l]: *Lenin, Kola, Alosza*. Wyjątkiem jest *Ilija*, ostatnio pisany też *Ilja*. Dalej mamy adaptację [ni] > [ɲi] (*panika* < franc. *panique*), [ɲ] > [ɲk] w wyrazach angielskich i niemieckich, jak: *swing, Lang, darling*. W przypadku niektórych głosek zdarzają się wahania, np. [æ] > [a] lub [ɛ]. Jak się zdaje także angielskie *th* ([θ] lub [ð]) może być różnie adaptowane, np. *the best* > *debeściak*, ale w *Commonwealth* mamy [s]; na lekcjach angielskiego nierzadko [θ] jest wymawiane przez początkujących i nie tylko uczniów jako [f]. Występująca w językach wschodniosłowiańskich spółgłoska [ɫ] zastępowana jest przez [w] i zapisywana literą ł, np.: *Łomonosow, Ładoga, Kołyma*. Rzecz nie dotyczy sędziwych osób zamieszkałych na wschód od linii Białystok–Hrubieszów oraz Polaków na Litwie i Białorusi.

Polacy w adaptowanych pożyczkach z obcych języków nie stosują wprawdzie obcych głosek, niemniej masowo łamią reguły fonotaktyczne charakterystyczne dla wyrazów rodzimych. Zapożyczenia można zatem w bardzo wielu przypadkach poznać po występowaniu fonemów w innym otoczeniu. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich połączeń i występowania fonemów w każdej pozycji. Przykładowo olbrzymia większość Polaków nie jest w stanie, nawet po intensywnym treningu, wymówić tylnojęzykowego [ɲ] w żadnej pozycji z wyjątkiem pozycji przed [k], [g], w szczególności na początku i na końcu wyrazu oraz między samogłoskami (angielskie *singing* [sɪŋɪŋ] czy wietnamskie nazwisko *Nguyễn* [ɲ<sup>w</sup>ɪ<sup>?</sup>ən]). Niemniej bardzo dużo połączeń, pierwotnie niewystępujących w polszczyźnie, weszło do użycia. Pod tym względem Polacy łatwiej adaptują egzotyczne początkowo połączenia niż, dajmy na to, Hiszpanie, którzy bez specjalnego treningu nie są w stanie wymówić grupy *s* + spółgłoska w nagłosie (*estéreo* – *stereo*) czy grupy *ps* na początku wyrazu (*salmo* – *psalm*). Jeszcze trudniej jest Japończykom, którzy nie potrafią wymówić większości grup spółgłoskowych i przedzielają spółgłoski samogłoskami, np. *arubaito* z niemieckiego ‘Arbeit’, *apuregēru* z francuskiego ‘après-guerre’.

Ponadto, adaptując obce wyrazy, Polacy całkowicie ignorują iloczas i tony, choć miejsce akcentu już nie do końca.

Poniżej prezentujemy (prawdopodobnie) pełną listę połączeń wprowadzonych do polszczyzny w zapożyczeniach.

Głoski [i] oraz [j] po (ortograficznie): *c, cz, dż, s, z, t, d, r, sz, ż*, np.: w *Zimmermann, Citroen, nacja, racja, Szwecja, Słowacja* (wyraz polski, ale z obcym sufiksem), *dżin, epsilon, sinus, Rosja, misja, pasja, Zico, erozja,*

*Azja, eutanazja, poezja, herezja, Tina, tiara, kutia, bestia, diwa, adiunkt, Chile, chip, czipsy, risotto, aria, Maria, żigolak, szisza.* Połączenia [dj], [zj] są możliwe w wyrazach rodzimych po prefiksach: *od-, nad-, pod-, roz-* oraz *z-*: *objechać, odjąć, nadjeść, podjazd, rozjemca, zjawa.* Warto dodać, że z twarzym [s] i [z] często są wymawiane polskie nazwiska w rodzaju: *Sibilski, Sidor, Harazim,* czasem mimo protestów ich nosicieli.

Połączenia *ke* i *ge*: *Kenia, poker, dzoker, keson, kemping, keks, gen, inteligencja, generał, gejsza, Gerard, Gerda, Genowefa, geniusz, gest.*

Połączenie *ky* oraz *y* na początku wyrazu: *kynologia, Kydryński, ypsilon* (częściej pisane *ipsylon*).

Połączenie *chi, hi* (z wyjątkiem wyrazów onomatopeicznych typu *chichotać*): *Chiny, chiromancja, chityna, chinina, hiena, hiacynt, hipis, hip-hop.*

Połączenie *li* przed samogłoską (fonetycznie [lj]) oraz *lj*: *liana, balia, kolia, paliatywny, polio, alienacja, Iliada, Ilja, Ulljanowsk.*

Z wyjątkiem onomatepei typu: *miau, hau, au* każdy wyraz z *u* niezgłoskotwórczym: *euro, autyzm, pauperyzacja, eutanazja, August, Klaudia, Eugeniusz.* Zanik opozycji /ɫ/ : /ɹ/ sprawił, że reguła ma już w zasadzie charakter jedynie ortograficzny i zaczyna pojawiać się, na razie okazjonalnie, pisownia w rodzaju *łół, tok szół.*

Z wyjątkiem wyrazów z dwiema samogłoskami na granicy morfemów (*zaognić, zauważyć, doigrać, rui, taić, szyi*) dwie sąsiadujące samogłoski zgłoskotwórcze (w hiatusie): *boa, Ikea, Samoa, aorta, Tadeusz, Paulina, Saul, aloes, oleander, aerodynamiczny, zoo, Leon, maoizm, Leokadia, Kia* (w tym przypadku o tym, że wyraz jest zapożyczony, informuje wyłącznie ortografia, gdyż wymawia się identycznie jak rodzime słowo *kija*). Przy okazji można zaobserwować tendencję przechodzenia hiatów z samogłoskami *i* oraz *u* w dyftongi. Rzecz dotyczy zarówno wyrazów obcych jak *mozaika*, który jest wymawiany chyba przez wszystkich tak samo jak *bajka*, jak też polskich nazwisk typu *Zaucha, Broiło.*

Niezmiękczone [n] przed [i]. Rzecz dotyczy jednego tylko wyrazu: *menu.* Zauważmy, że fonetyczna restrykcja łączenia *n* z *i* jest u rodzimych użytkowników polskiego tak silna, że właściwa wymowa [ni] w językach obcych jest dla Polaków jednym z najtrudniejszych do opanowania problemów fonetyki języków zachodnioeuropejskich. A jednak w wyrazie *menu* to się udaje. Możliwe wyjaśnienie tej sytuacji (zob. Perlin 1997) byłaby takie, że w systemie fonologicznym języka polskiego istnieją dwa fonemy przednie maksymalnie zamknięte /i/<sup>1</sup> oraz /i/<sup>2</sup>, których realizacja jest zawsze jednakowa (byłaby to neutralizacja we wszystkich bez wy-

jątku pozycjach). W subkodzie graficznym cechą odróżniającą fonem /i/<sup>1</sup> od fonemu /i/<sup>2</sup> jest reprezentacja tego pierwszego przez literę *i*, zaś drugiego przez: *u*, *ü*, *ü* bądź *ue* (w zależności od języka, z którego wyraz zawierający tę literę pochodzi oraz systemu zapisu). Wyrazami zawierającymi fonem /i/<sup>2</sup> są na przykład: *menu*, *fuehrer*, *écru*, *Müller*. Fonem /i/<sup>1</sup> łączy się wewnątrz wyrazu wyłącznie z /ɲ/, a zatem w pozycji przed nim następuje neutralizacja opozycji /n/ : /ɲ/. Fonem /i/<sup>2</sup> z kolei łączy się z /n/, przy czym z uwagi na jeden tylko egzemplarz, w którym to połączenie się pojawia, nie można stwierdzić, czy jest ono związane z jakąś neutralizacją.

Głoska *dź* nietworząca grupy spółgłoskowej (jak w *dżdżownica*, *jeźdź* czy *gwizdź*): *dżudo*, *dżem*, *maharadża*, *jumbo*, *dżonka*, *Dżakarta*, *dżuma*, *dżoker*, *jazz*, *dżihad*.

Wyrazy zaczynające się od *mb*, *nd*, *ng*: *Mbabane* (stolica Eswatini, dawniej Suazi), *ndrangheta* (mafia kalabryjska), *Nguyen* (popularne nazwisko wietnamskie), *nga*.

Wyrazy zaczynające się od *ji*: *jidysz*, *jing* (pisane także *jin*).

Wyrazy zakończone na *-nk*, *-ng*: *bank*, *punk*, *link*, *gang*. Pozornym wyjątkiem może być polskie nazwisko o ekscentrycznej ortografii *Bonk*.

Z wyjątkiem partykuły/wykrzyknika *ej* wszystkie wyrazy na *e*<sup>3</sup>.

Wyrazy z grupą *ts*: *tsunami*, *tse-tse*.

Geminaty typu: *bb*, *dd* (w wyrazach rodzimych możliwe na granicy morfemów, jak w *oddać*), *ff*, *gg*, *ll*, *mm*, *pp*, *rr*, *tt*, *zz* (wymawiane [tsts]<sup>4</sup>: *Abba*, *Budda*, *Jaffa*, *maggi*, *Allah*, *ballada*, *gamma*, *kappa*, *terror*, *motto*, *hetta*, *Otto*, *pizza*). Niektóre geminaty, zwłaszcza *rr*, są często upraszczane do pojedynczej spółgłoski. Chyba też nikt nie wymawia dwóch długich spółgłosek w *cappuccino*, absolutnie powszechna jest wymowa [kapuʦino]. Uproszczenia nie występują, jeżeli istnieje wyraz rodzimy różniący się jedynie występowaniem pojedynczej spółgłoski, a więc *Budda* – *buda*, *passa* – *pasa*. Jednak już *passus* zwykle wymawiany jest z pojedynczym *s*. W wyrazach rodzimych jedyna częsta geminata to *nn*: *wanna*, *panna*, *lenno*, *winny*, *konno*, *sanna* i mnóstwo innych. Pozostałe występują w pojedynczych wyrazach, jak: *dżdży*, *czczy*, *lekki*, *wyssać*, *miękki* (najczęściej

<sup>3</sup> Píše o tym Brückner, o etymologii *Elbląg*, *Elk* wypowiada się Miodek. Nie udało mi się jedynie ustalić pochodzenia nazwisk typu *Elbanowski* oraz miejscowości *Emów*.

<sup>4</sup> W wyrazach rodzimych mamy *cc* na granicy morfemów, w nazwiskach typu: *Janiccy*, *Rzeczy*, *Potoccy*.

wymawiany z pojedynczym *k*) *rozzuchwalić*, *rozsunąć* (tylko na granicy morfemów). Jest jeszcze [ʃʃ] na granicy morfemów w wyrazach: *wyższy*, *węższy* (tworzy parę minimalną z *węszy*), *cięższy*. Rzecz ciekawa, w polskim występują dwa wyrazy pochodzenia włoskiego z podwojonym *n*: *fontanna* i *sutanna* (odpowiednio *fontana* i *sottana*), choć we włoskim oryginalnie spółgłoska jest pojedyncza. Przyczyną było zapewne przekonanie osób adaptujących te pożyczki, a znających włoski pobieżnie, że w tym języku każdy wyraz powinien mieć podwojoną spółgłoskę. Podobnie było z pochodzącymi z hiszpańskiego słowami *torreador* i *carramba* (tak mówił Don Pedro w *Porwaniu Baltazara Gąbki*). Wprawdzie w hiszpańskim jest sporo wyrazów z długim *rr*, ale nie dotyczy to akurat tych wyrazów.

Ciekawy jest przypadek *łł*. Geminata ta jest wprawdzie w wychodzących z użycia rodzimych formach *mełł*, *pełł*, występuje też w rosyjskim imieniu *Ałła* (np. Pugaczowa), ale znakomita większość przypadków jej występowania dotyczy nazwisk pochodzenia litewskiego<sup>5</sup>, jak: *Jagiello*, *Wołtejko*, *Radziwiłł*, *Radziwiłłowicz*, *Kałlaur*, *Skirgiełło*, *Dowgiatło*, *Łłlakowicz*. Rzecz charakterystyczna: w formach litewskich tych nazwisk *łł* nie występuje<sup>6</sup>. Brzmia one np.: *Jogaila*, *Radvila*, *Skirgaila* (*l* ma w nich wymowę welaryzowaną). Nie ma też *łł* w białoruskiej wersji tych nazwisk, które brzmią odpowiednio: *Ягайла*, *Скіргайла* i *Радывіл*. Jeśli idzie o realizację podwojonej spółgłoski, jest z tym różnie i zapewne różnie

<sup>5</sup> Wydaje się, że niemal wszystkie nazwiska z *łł* są pochodzenia litewskiego, choć wątpliwości budzi *Kołłtąj*, wywodzony od czasownika *kołotać*.

<sup>6</sup> Według wyjaśnień prof. Wojciecha Smoczyńskiego, „polskie <łł> ukazuje się początkowo tylko w historycznych nazwach osobowych i geograficznych związanych z Wielkim Księstwem Litewskim, takich mianowicie, które przeszły przez łacińską kancelarię panującego i pod wpływem łacińskich replik nazewniczych doznały pewnej modyfikacji swej polskiej szaty graficznej. Przykład *Jagiello*, *-y* pokazuje imitację łacińskiej wersji *Iagello*, *-onis*, gdzie podwojone <ll> wobec niepodwojonego <l> służy zaznaczeniu różnicy między polskimi <ł> i <l>. Z kolei zastąpienie polskiego <ł>, *Jagielo*, przez <łł>, *Jagiello*, nie jest już faktem paleograficznym, lecz objawem manierycznego (może też snobistycznego) upodobnienia polskiej wersji imienia do jej repliki łacińskiej. Ciekawe, że przymiotnik, i takiż uniwersytet, jest *jagielloński*, a nie *\*jagielłoński*; tu starczyłoby *jagielski*, por. *Koło* > *kolski*. Co do manier graficznych: polskie nazwisko *Latałło* wywodzi się z *Latała* (od *latać*, *latał*), i to nie tylko z obcym <łł>, lecz także z *-o* jako objawem ucieczki od mniemanego akania (podobnie w Wilno zam. *Wilna* lub *Wilnia*). Wzorem dla *Latałło* mogło być np. nazw. *Warkałło*, oddające litewskie nazw. *Varkala* (dosł. ‘kował kujący przedmioty z miedzi’). Podstawowa, starobiałoruska, postać imienia księcia (potem króla) Jagieła (*Jagięłły*) to *Jogel*, *Jogil* (*Jogilka*) lub *Jagel*, *Jagil* (*Jagilka*). Wymawiano to, od XIV w., z [h], a więc *Johel*, *Johil* (*Johilka*) lub *Jahel*, *Jahil* (*Jahilka*). To [h], pisane <g>, *Jogil*/*Jagil*, było wypełniaczem hiatu w starobiałoruskim, transpozycji cerkiewno-ruskiego imienia *Io.Иѣ*, z uwzględnieniem akania: *ia*, *Иѣ*. Etymonem był oczywiście Eliasz (z czego wynika, że Jagieł to był człowiek ochrzczony, choć nie katolik)”.



było w przeszłości. *Jagięłło* bywał niekiedy pisany *Jagięłło*. Otóż w oryginale był najpierw *Jogajła* – /l/ wymawiało się w sposób zwelaryzowany jak w rosyjskim czy wówczas też w polskim. Polacy zetknęli się także z białoruską wersją *Jagajła*, z typowym dla tego języka akaniem. Stanęli też przed potrzebą zapisania wyrazu po łacinie i zapisali *Jagello*, w dopełniaczu *Jagellonis*. Nie skorygowali akania w pierwszej samogłosce (akanie było rażące, uważane za typowe dla wymowy chłopskiej), natomiast zrobili to w drugiej, przerabiając ‘a’ na ‘o’. [ai] zmienili w [e], na zasadzie dość pospolitej asymilacji (niektórzy Polacy mówią ‘dzisiaj’ i ‘tutej’). Wreszcie trzeba było jakoś zapisać zwelaryzowane [ł], więc wpadli na pomysł podwojenia litery. Z formy ‘Jagello’ już w prosty sposób powstała forma ‘Jagięłło’, zmiękczenie [g] było oczywiste, choć jednocześnie kompletnie niekonsekwentnie: Jagiellonowie i jagielloński (regularnie powinien być ‘jagielski’, ale zapewne brzmiało zbyt pospolicie). Z tego powodu podwójne *ł* występuje prawie wyłącznie w polskich nazwiskach pochodzenia litewskiego, choć w litewskim żadnych podwojonych spółgłosek nie ma. Od *Jogajła* mógł powstać równie dobrze *Johajła*, *Jahajła*, *Jogalski*, *Jogalicz*, *Jogaliński* czy *Jahaliński*. Mogli też zostawić *Jogaję* bez modyfikacji, bo forma litewska jest łatwo dla Polaka wymawialna. Przejście *Jogaję* w *Jagięłę* jest po prostu przykładem pewnej bardzo nietypowej adaptacji. Co do obecnej wymowy, to – jak się wydaje – podwojenie artykulacyjne jest znacznie częstsze w *Jagięłło* i *Itlakowiczówna* niż w *Wolęjko*, choć chyba nie były prowadzone w tym zakresie żadne badania. W formie *Radziwiłł* oczywiście podwojenia nie ma, ale w *Radziwiłłowie* niekiedy tak.

Interesująca sytuacja jest też z podwojonym *ss*. Poza *ssać* i wyrazami pochodnymi, w tym *ssak*, geminata jest charakterystyczna jedynie dla zapożyczeń typu: *bessa*, *hossa*, *passa*, *lasso*. Można powiedzieć, że poza *ssa*kiem w rzeczownikach *ss* charakterystyczne jest dla wyrazów obcego pochodzenia. Jednak nie jest tak do końca, gdyż *ss* występuje także w pewnej liczbie nazw miejscowych<sup>7</sup> oraz pochodzących od nich nazwisk jak: *Kossak*, *Ossowski*, *Kossobudzki*, *Ossoliński*. Wytłumaczeniem tego zjawiska

<sup>7</sup> Pełna lista polskich nazw miejscowości z *ss* jest następująca: *Awissa*, *Bessów*, *Bosse*, *Cisse*, *Gassy*, *Kossaki*, *Kossobudy*, *Kossowa*, *Kossów*, *Kussy*, *Nadrossowska*, *Ossa*, *Osse*, *Ossala*, *Ossolin*, *Ossowa*, *Ossowice*, *Ossówek*, *Ossówka*, *Ossówno*, *Ossy*, *Pass*, *Podossy*, *Prusso*, *Rossocha*, *Rossosz*, *Rossoszyca*, *Rossowska Ława*, *Russocice*, *Russów*, *Russówek*, *Wola Tesserowa*. Do tego dochodzi dzielnica Wilna *Rossa*, po litewsku *Rasas* oraz rumuńskie miasto *Jassy*, po rumuńsku *Iași*.

jest przejście w niektórych gwarach [s] > [s:] w pozycji interwokalicznej, a więc powstanie form typu *bosso*, *do lassu*. A zatem występowanie nazw w rodzaju *Kossobudy* czy *Ossolin* też jest produktem zapożyczenia, tyle że nie z języka obcego, ale z gwar do języka ogólnego.

Wyrazy pisane do reformy z 1936 roku z *-j* po spółgłosce, jak: *armia*, *legia*, *Libia*, *Zambia*, *Rugia*, *Lechia* (wyraz polski, ale z obcym sufiksem), *opiniować*, *kurier*, *Toskania*, *Dania*, *Hiszpania*, *Estonia*, *Słowenia*, *Stefania*, *Melania*, *opinia*, *kanion* (z hiszpańskiego) *opiniować*, *linia*, *mania*, *kanonia*, *lewkononia*, *harmonia*, *geniusz*, *Eugeniusz*, *Antoniusz*. Zjawisko dotyczy przede wszystkim wyrazów, w których grupa literowa *ni* wymawiana jest [ɲj]. Jeśli idzie o pozycję przed *i*, jota nie pojawia się (np.: *Antoni*, *Winicjusz*, *Fenicja*). W takich wyrazach joty brak także w całej odmianie oraz derywacji, por. *Antoniego*. Polacy mają tendencję przenoszenia reguły na inne języki. Prawie wszyscy uczący się hiszpańskiego wymawiają w wyrazie *España* końcowe głoski jak w *Hiszpania*, czyli [ɲja] zamiast obowiązującego w normie hiszpańskiej [ɲa]. Nie ma joty w kilku zapożyczeniach bardzo przyswojonych jak *anioł*. Jak się zdaje, nie istnieje rodzimy wyraz, w którym występowałoby połączenie [ɲj]. W polskich wyrazach normą jest [ɲ]: *lenia*, *cieniem*, *dania*, *Mania*, *Gienia* (choć w *Eugenia* jest [ɲj]). Obok wyrazów polskich [ɲ] bez joty pojawia się w pożyczkach z rosyjskiego, jak: *Wania*, *Sonia*, *Żenia*, *Oniegin*, *Koniew*, a także francuskiego jak *koniak* (choć w *linia* – też z francuskiego – jota występuje). Są też osoby, które wymawiają z jotą *mania*, a bez joty *maniak* i *maniakalny*. Reforma ortograficzna przeprowadzona w 1936 r. zmieniła konsekwentnie literę *j* na *i*, np.: *armja*, *Danja*, *kurjer* na *armia*, *Dania*, *kurier*. Jotę po spółgłosce pozostawiono tylko po przedrostkach, jak w: *objechać*, *odjechać*, *podjąć*, *wjechać* oraz po *c*, *s*, *z*, jak w: *racja*, *pasja* czy *Azja*. Literę *j* zachowali też niektórzy właściciele nazwisk, typu *Fabjański*, którzy nie zdecydowali się na zmianę zapisu. Do tego doszły jeszcze *Ljublana*, *Banja Luka* i *Skopje* (z zachowaniem oryginalnej ortografii), w roku 2006 *Pjongjang* (z angielskiego *Pyongyang*), a bardzo niedawno *Mjanma*, w wyniku decyzji podjętej przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych Poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Chodziło o spolszczenie angielskiej nazwy państwa Myanmar. Pomysłodawcą tego kształtu pisowni był orientalista Jerzy Bayer, a dość mętne uzasadnienie jej przyjęcia przez Komisję odwoływało się do istnienia pisowni „Skopje” oraz faktu, że wymowa [mj] w języku birmańskim jest asynchroniczna i jota nie oznacza zmiękczenia. Argumentacja Komisji skądinąd przekreśla sens reformy ortograficznej

z 1936 roku. Ponadto często pisze się *dj* w nazwach własnych, nazwijmy je jugosłowiańskimi, w których *dj* zastępuje literę *đ*, np. *Djoković* zamiast *Đ oković*. Od pewnego czasu pisze się też *Ilja*, *Iljicz*, *Uljanow* choć ciągle dopuszcza się też pisownię z *i*. Można jeszcze do tego dodać skandy-nawskie imiona typu *Kjell* i *Björn*, to ostatnie pisane też *Bjorn*. Oprócz pozycji po [ɲ] jota wymawiana jest jeszcze, w niektórych wyrazach za-pożyczonych, po [g], np.: *legia*, *legion*, *magia*. Porównajmy *magia gier* oraz *magie* i *magiel*. W wyrazach obcego pochodzenia, w których do '36 roku było *-ja*, występuje w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku zakończe-nie *-ii*. Po *-n-* i *-g-* i czasem odzwierciedla to wymowę, np.: *Hiszpanii*, *manii*, *legii*, *magii* (por. *maggi*), po innych spółgłoskach nie, gdyż w *armii* i *karmi*, *kopii* i *topi* czy *Serbii* i *garbi* zakończenia wymawia się jednakowo.

Wyrazy, w których *n* przed *k*, *g* wymawiane jest tylnojęzykowo, a więc np.: *bank*, *frank*, *ring*, *dyftong*, *inkrustować*, *ranking*, *parking*, *singiel*, *ranga*, *mango*, *tango*, *Kongo*, *punkt*, *onkologia*. W obecnej polszczyźnie wy-stępuje opozycja fonologiczna /n/ : /ɲ/, można nawet znaleźć pary mini-malne jak *Franka* (chłopca o imieniu Franek) / *franka* (szwajcarskiego) albo *blonka* / *bląka*. Opozycja nie występuje u niektórych osób, których fone-tyka jest pod wpływem dialektu małopolskiego i które wymawiają *sanki*, *piosenka*, *panienka* z [ɲ] tylnojęzykowym. Połączeń *nk*, *ng* nie ma skądinąd w wyrazach rodzimych dużo; *-nk-* charakterystyczne jest dla zdrobnień, jak: *spanko*, *kolanko*, *sianko*, *wanienka*, *roślinka*, *Anka* itp., a także takich wy-razów, jak: *splonka*, *kaszanka*, *stonka*. Szczególnie rzadkie jest *ng*, choć się trafia, np. w *ongis*. W wyrazach rodzimych najczęściej grupy [ɲk], [ɲg] są wynikiem asynchronicznej wymowy 'ę', 'ą' przed [k], [g]: *lęk*, *mąka*, *męka*, *rąk*, *tęgi*, *cięgi*, *większy*, *miękki*. Co do ortograficznego *nk*, *ng*, w za-pożyczeniach [ɲ] tylnojęzykowe jest w nich realizacją najczęstszą, choć nie jedyną. Prawdopodobnie nie ma dotąd badań na ten temat, jednak na pewno zdarzają się realizacje, w np. *bank* czy *Mongoł*, z [n] przednio-językowym, oczywiście jedynie wśród użytkowników niepochodzących z Małopolski.

Spółgłoski [n], [m], po których występuje spółgłoska szczelinowa: *sens*, *tramwaj*, *awans*, *inżynier*, *triumf*, *kunst*, *rynsztok*, *informacja*, *amfiteatr*, *konstrukcja*, *bonanza*, *konwój*, *aranżacja*, *konsolacja*. Charakterystyczna jest dla tych połączeń możliwa nosowa wymowa poprzedzającej samogło-ski. Samogłoski w wyrazach *sens* i *kęs* oraz *konsul* i *kąsa* w zasadzie wymawiane są jednakowo, zwłaszcza w tej pierwszej grupie, co do-wodzi, że w pozycji przed spółgłoską neutralizuje się opozycja fon-

logiczna /ɔ̃/ : /ɔn/ i /ɛ̃/ : /ɛn/. W opisach fonologicznych języka polskiego przyjmuje się istnienie dwóch wokalicznych fonemów nosowych: /ɔ̃/ i /ɛ̃/. Bez żadnej wątpliwości jednak zdarzają się też nosowe realizacje innych samogłosek. Mamy zatem [ã] w *awans*, [ĩ] w *inżynier*, [ũ] w *kunszt* oraz [ɨ] w *rynsztok*. Zapewne należy je traktować jako warianty kombinatoryczne (alofony) grupy samogłoska + [m] lub [n]. W przeciwieństwie do fonemów /ɔ̃/ i /ɛ̃/, które często są realizowane jako dyftongi [ɔw̃] i [ɛw̃], mają one – jeżeli już się pojawiają – zawsze realizację synchroniczną. We współczesnej polszczyźnie opozycja *ę/en* i *ą/on* przed spółgłoskami szczelinowymi ma charakter wyłącznie ortograficzny. W wyrazach *sens* i *kęs*, *konsul* i *kąsa*, *bonza* i *wiązać* wymowa samogłosek jest identyczna i być może w języku potocznym zawsze taka była. We *Wspomnieniach niebieskiego mundurka* Wiktora Gomulickiego nauczyciel polskiego każe uczniom wyraźnie wymawiać *-on-* w wyrazie *brązowy* i nie zamieniać tej grupy w *ą*. Wskazuje to na to, że użytkownicy zmieniali *-on-* w *-ą-*, czemu sprzeciwiali się puryści językowi. Po zmianie ortografii na *brązowy* problem związany z tym wyrazem sam się rozwiązał.

Grupy *mp*, *mb*, *nt*, *nd*: *kompost*, *antałek*, *konto*, *kondor*, *kombatant*, *komplicować*, *kompot*, *kombinować*, *ambona*, *lampa*, *lambda*, *sandały*, *panda*, *Antoni*, *winda*, *banda*, *antropolog*, *pampersy*, *pompa*, *kompas*, *kondor*, *gondola*, *lampart*, *pantera*. Wątpliwości może budzić imię *Wanda*, choć jest to prawdopodobnie imię wymyślone w okresie, gdy były już w polskim zasymilowane pożyczki z *an*. Niewykluczone też, że istniał wcześniej wariant *Węda*. Niejasnego pochodzenia jest także *menda*. Jeżeli jest to wyraz rodzimy, jego pisownia przez *-en-* zamiast *-ę-* jest zapewne wynikiem pomyłki. Czasem nietypowe pisownie mają też czysto polskie nazwiska, jak *Dembowski*, *Dombrowski*, *Wons*.

Rzeczowniki i przymiotniki z miejscem akcentu innym niż na przedostatniej sylabie: *etui*, *menu*, *chargé d'affaires*, *Bordeaux*, *matematyka* (w opozycji do *motyka*). Ten ostatni przykład traci powoli na znaczeniu, gdyż większość Polaków obecnie *matematyka* i *motyka* akcentuje tak samo. Zdarza się, że obce nazwy przyjmują u niektórych użytkowników akcent na trzeciej sylabie od końca, choć nic tego nie uzasadnia, np. *biblioteka*, *muzeum*.

W ostatnich latach u niektórych użytkowników pojawiło się zjawisko dźwięcznego wymawiania końcowej samogłoski, zwłaszcza w wyrazach obcych mających polski odpowiednik różniący się ortografią, np. *smog*

– *smok, kod – kot*. Jest to kolejny przykład wpływu ortografii na wymowę i wyjątkowo rzadki typologicznie przypadek udźwięcznienia spółgłoski wygłosowej.

Warto jest też jeszcze krótko omówić sytuację, gdy jakieś połączenie jest wprawdzie możliwe w wyrazach rodzimych, ale w ogromnej większości przypadków jest charakterystyczne dla zapożyczeń. Tak jest z grupą spółgłoskową [ks], którą znajdziemy w *plaksa* i *beksa*, a także w paru nazwach miejscowości, jak *Oksa*, niemniej jest ono typowe dla wyrazów obcego pochodzenia: *oksymoron, aksjomat, Feliks, ksenofobia, taksi, faks, boks, taksa, koks, maksymalny* itp.

Adaptacja zapożyczeń do języka polskiego nie wpłynęła w historii bardzo znacząco na inwentarz i realizację fonemów, jednak na pewno zrewolucjonizowała fonetykę syntaktyczną, wprowadzając masowo nieistniejące w wyrazach rodzimych połączenia głosek. Z biegiem lat wiele opozycji się zneutralizowało w języku mówionym, np. *tempa* i *sępa* oraz *kompas* i *skąpy* wymawia się we współczesnej polszczyźnie tak samo. Z tego powodu w wyrazach, w których występuje [em] i [om] przed spółgłoską, o ich etymologii – rodzimej lub obcej – decyduje pisownia, przy czym zapis *em* i *om* jest tylko w pożyczkach, natomiast litery *ę* i *ą* głównie w wyrazach rodzimych, choć także w zasymilowanych graficznie zapożyczeniach, jak *trąba*. Jednak w wypadku bardzo wielu wyrazów o obcym pochodzeniu do tej pory świadczy zarówno wymowa, jaki i pisownia, choćby we wszystkich słowach zawierających *ri*, jak: *ring, risotto, riposta, Caritas*. Wreszcie mamy jeszcze sytuację, gdy wyrazy obce przy identycznej pisowni różnią się wymową jak w *państwo Dania* i *dania (jarskie)*.

## BIBLIOGRAFIA

- Boryś W., 2006, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jaros I., 2001, *Gwary opoczyńskie na tle językowego pogranicza Małopolski i Mazowsza*, seria: Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica, t. 40, Łódź: Wydawnictwa Uniwersytetu Łódzkiego.
- Miodek J., 2019, *Profesor Jan Miodek wyjaśnia skąd się wzięły nazwy Elbląg i Elk*, elblagnet, <https://vod.tvp.pl/video/polska-z-miodkiem,elk-i-elblag,24023518>, (dostęp: 20.05.2020).
- Perlin J., 1992, *A Contribution to the Theory of Phoneme Distribution*, „Acta Philologica”, nr 21, s. 73–82.

- Perlin J., 1997, *O psychicznym obrazie dźwięku, czyli kiedy Polacy nie palatalizują n przed i*, „Poradnik Językowy”, nr 5 (544) s. 42–45.
- Perlin J., 2004, *Ile było w historii języka polskiego przypadków wpływu pisowni na ewolucję praw głosowych lub wymowę poszczególnych wyrazów?*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. LX, s. 11–15.
- Perlin J., 2004, *Metodologia językoznawstwa diachronicznego*, Warszawa: Wydawnictwo Dialog.
- Smoczyński W., 2002, *Nazwy osobowe „litewskie”*, [w:] *Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych, część 7: Suplement. Rozwiązanie licznych zagadek staropolskiej antroponimii*, red. A. Cieślíkowa, Kraków: Polska Akademia Nauk, s. 19–30.

## THE SYNTACTIC PHONETICS OF BORROWINGS IN POLISH

### Abstract

This paper discusses the question of the adaptation of borrowings in Polish. In modern Polish borrowings can be different from native words in terms of phonotactics and the place of stress, rather than due to the existence of non-native phones which are not admitted in standard speech. This work aims to describe all the liaisons characteristic for borrowings but not appearing in native morphemes.

**Key words:** syntactic phonetics, borrowings